



ROYALS
SEKRET
KSIĘCIA
Geneva Lee



Miłość nie zawsze pokona wszystko, ale mnie pokonała.

Alexander miał świat u swoich stóp i mnie kłęczącą przed nim, dopóki sekrety nas nie rozdzieliły.

Powinnam trzymać się od niego z daleka. Powinnam uciec. Ale jestem od niego uzależniona... Od przyjemności i bólu.

Ostrzegał mnie przed swoją mroczną stroną, przed swoją przeszłością. Ale ja też mam mroczną stronę. Razem pokonamy nasze demony... Jeśli nie zniszczymy siebie nawzajem.

Zapierająca dech w piersiach
kontynuacja *Kochanki księcia*
– sagi o Clarze i Alexandrze.



Geneva Lee

R^{ROYALS}
SEKRET
KSIĘCIA

PRZEŁOŻYŁA
Sylwia Chojnacka



TYTUŁ ORYGINAŁU:
Conquer Me
(The Royals Saga: Book Two)

Redaktor prowadząca: Aneta Bujno
Redakcja: Ewa Kosiba
Korekta: Justyna Yigitler
Projekt okładki: Łukasz Werpachowski
Zdjęcie na okładce: © AS Inc (Shutterstock.com)
Skład: skladigrafika@gmail.com

Copyright © 2015 by Geneva Lee

Copyright © 2018 for Polish edition by Wydawnictwo KobiECE Łukasz Kierus
Copyright © for Polish translation by Sylwia Chojnacka, 2018

Wszelkie prawa do polskiego przekładu i publikacji zastrzeżone. Powielanie i rozpowszechnianie z wykorzystaniem jakiejkolwiek techniki całości bądź fragmentów niniejszego dzieła bez uprzedniego uzyskania pisemnej zgody posiadacza tych praw jest zabronione.

Wydanie I
Białystok 2018
ISBN 978-83-65740-36-6



Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku:
www.facebook.com/kobiece



www.wydawnictwokobiece.pl

Wydawnictwo KobiECE
E-mail: redakcja@wydawnictwokobiece.pl
Pełna oferta wydawnictwa jest dostępna na stronie
www.wydawnictwokobiece.pl

Lindsey
Twoja wulgarność mnie inspiruje



RÖZDZIAŁ 1

Na Portobello Road dało się słyszeć poranny szum. Sprzedawcy rozstawiali rozklekotane stoły, a sklepikarze zamiatali schody. Wokół mnie znajoma, przytulna okolica budziła się do życia, zaczynała nowy dzień. Ale ja utknęłam w koszmarze. Świat wciąż się kręcił, ale nie potrafiłam przywyknąć do codziennych przyziemnych rytuałów, tak samo jak nie umiałam ogarnąć tego, co się stało. Doskwierał mi ucisk w pierśsi wywołany złamanym sercem. Przybyłam tu wczoraj, oczekując tylko jednego: zakończenia. I je dostałam. A przynajmniej tak mi się wydawało. Jednak z każdym krokiem oddalającym mnie od Alexandra oddychanie stawało się coraz trudniejsze. Moje płuca były ciężkie jak ołów i nie mogłam wdychać ciepłego letniego powietrza. Kolana mi zmiękły tak, że utrzymanie ciężaru ciała stało się trudnością.

Nie mogłam być sekretem Alexandra. Stanowczo się na to nie zgadzałam. Ale wymazanie go z mojego życia było jak wycięcie sobie serca i zostawienie go za sobą. Życie bez Alexandra wydawało się niemożliwe. A życie z nim w kłamstwie było zbyt niebezpieczne. Czy nie powinnam była wybrać łatwego zerwania, zamiast pozwolić na to, by systematycznie niszczyły mnie sekrety, kłamstwa i plotki? Zrobiłam to, co musiałam, jednak nie pocieszało mnie to.

Poza tym opuściłam go. To, co mi oferował, nie było życiem – a przynajmniej nie prawdziwym. Czy on tego nie dostrzegał? To wszystko udowadniało mi tylko, że czuł do mnie coś równie głębokiego. A zamiast pokazać mi, że go kocham, odeszłam. Jak miałabym zrobić cokolwiek innego, skoro nie doczekałam się z jego strony żadnej słownej deklaracji? Oczekiwano od niego, że weźmie ślub ze względów politycznych, że będzie rządzić swoim krajem.

Żadne z nas nie spodziewało się, że się zakochamy.

A teraz oboje siebie niszczymy.

Świadomość tego uderzyła we mnie tak mocno, aż się zachwiałam, przez co wpadłam na stary ceglany front sklepu. Jak przeżyję bez Alexandra?

Tępy ból, który przeszywał moje ciało, przeszedł w potężny smutek. Uścisk w gardle po chwili zmienił się w gniewny szloch, a łzy niekontrolowanie spływały mi po twarzy. Nie wytarłam ich, nawet gdy dowód mojego smutku zebrał się na rzęsach i rozmazał mi wzrok.

To nie miało znaczenia. Już nic go nie miało.

Odważyłam się pokochać Alexandra pomimo ryzyka. Ostrzegał mnie. Ja sama siebie ostrzegałam. Nie trafiłam do jego łóżka na oślep. Myślałam, że będzie nas łączyć jedynie przelotne uczucie. Zachowałam się bezmyślnie, a księżę wdarł się do mojego serca.

Oddałam mu ciało, a on zabrał moją duszę.

A potem stał przede mną, czując ten sam ból – widziałam go w jego pięknych niebieskich oczach. Każda cząstka mojego ciała tęskniła za nim, pragnęła ukoić cierpienie, które czułam w jego ramionach. Rozumiałam, że on potrzebuje pocieszenia, i wiedziałam, że byłam jedyną osobą, która mogła zapewnić mu spokój. Wycofałam się, mimo że łzy płynęły po mojej twarzy strumieniami.

– Claro, nie możesz odejść. Wróc ze mną – nakazał, ale to żądanie zabarwiła niepewność, pytanie czające się na jego idealnych ustach. Alexander nie był nieśmiałym człowiekiem. Brał to, co chciał, bez oporów. Po części dlatego, że był księciem Anglii, a częściowo z tego powodu, że emanował prawdziwym, niemal pierwotnym autorytetem. Jego decyzji się nie kwestionowało i on sam niczego nie kwestionował. Ale teraz stał przede mną, robiąc jedyną rzecz, której nie potrafiłam sobie wyobrazić.

Zamrugałam, chcąc pozbyć się łez rozmazujących mi wzrok, by móc na niego patrzeć. Jego intensywne spojrzenie, rozpalone niczym ogień, sprawiło, że oddech ugrzązł mi w gardle. Niemal czarne włosy wciąż miał zmierzwiłone po tym, jak wsuwałam w nie palce, gdy

pieprzył mnie ostro jeszcze kilka godzin temu. Czy jego idealnie wykrojone, pełne usta znajdowały się na mnie tak niedawno? Odnosiłam wrażenie, jakbym czuła na sobie ich miękkie, lecz stanowczy dotyk wieki temu; gdy znajdowały się między moimi nogami i zostawiały tam pocałunki, które obiecywały znacznie więcej przyjemności. Jednak mój oddech nie został skradziony przez jego piękną niczym u boga twarz czy odrobinę wrażliwości skrytą za apodyktycznym zachowaniem.

Stał przede mną w sandałach i znoszonych dzinsach wiszących nisko na biodrach, ale w swojej pośpiesznej próbie odnalezienia mnie nie włożył koszulki. Ciało, które ukrywał przede mną tak długo – a które dla mnie było do tego stopnia piękne, że nie potrafiłam tego opisać – teraz było dobrze widoczne, łączył je z bliźniami pochodzącymi z jego przeszłości. Ukrywał się ze wstydu, dopóki nie zmusiłam go, by się przede mną obnażył tamtej nocy, kiedy straciliśmy kontrolę. A teraz stał przede mną, żądając czegoś więcej. Pomimo jego tonu znałam prawdę. Był równie bezbronny jak ja, wykrwawiał się przede mną i ryzykował wszystko, by mnie odzyskać.

Kochałam go za to jeszcze bardziej. To niczego nie zmieniało. Nie mogłam na to pozwolić.

– Nie mogę, Alexandre. – Moje słowa były puste, nijakie jak obietnica bez pokrycia. Za każdym razem, gdy mu odmawiałam, łamałam się trochę bardziej, moje serce pękało na miliony kawałków wraz z każdą odmową i nie mogłam sobie wyobrazić, że kiedyś się ulecę.



WYDAWNICTWO
KOBIECE

Spodobał Ci się fragment tej książki?

Zamów ją w naszej księgarni

www.WYDAWNICTWOKOBIECE.pl

Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku:

 www.facebook.com/kobiece



ul. Kolejowa 12B/12

15-701 Białystok

e-mail: redakcja@wydawnictwokobiece.pl

tel. 731-019-059